

Ks. Wojciech Misztal – Kraków – Kielce

## POSŁUGA SŁOWA A TOŻSAMOŚĆ I DUCHOWOŚĆ KAPŁAŃSKA: REFLEKSJE W ZWIĄZKU Z ROKIEM KAPŁAŃSKIM

Rok Kapłański, ogłoszony przez papieża Benedykta XVI, rozpoczęty 19 czerwca 2009 r., tj. w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa<sup>1</sup>, to okazja, by przemyśleć, co składa się na tożsamość kapłana. Konieczne jest tutaj następujące doprecyzowanie. Jak uzasadnia już Nowy Testament, powołanie, godność, misja kapłańska są właściwe wszystkim ochrzczonym<sup>2</sup>. W takim razie w istocie rzeczy na duchowość każdego chrześcijanina składa się także pewien rys kapłański. Otóż w niniejszym opracowaniu w centrum zainteresowania znajdzie się tożsamość, duchowość tych chrześcijan, którzy na mocy przyjętych święceń pełnią we wspólnocie kościelnej właściwe swej grupie zadania. Kościół to społeczność o charakterze religijnym. Stąd wskazana tożsamość będzie nas zajmować jako posiadająca właśnie charakter religijny. Innymi słowy: chodzi o duchowość. Mamy więc do czynienia z obszarem

---

<sup>1</sup> Papież Benedykt XVI wyznaczył rozpoczęcie Roku Kapłańskiego w 2009 r. na uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, a jego zakończenie na tę samą uroczystość w 2010 r., czyli 11 czerwca. Por. Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars* (Rzym, 16.06.2009).

<sup>2</sup> Zasadniczym pod tym względem jest następujący fragment Pierwszego Listu św. Piotra: *Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. (...) Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Boga, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali (1 P 2,4-10).*

znacząco wielkim, istotnym i złożonym. To zaś skłania, by skupić uwagę na wybranych elementach. Za klucz została przyjęta posługa głoszenia Słowa Bożego<sup>3</sup>. Nie ma tutaj potrzeby uzasadniać, iż zajmuje ona w misji, w życiu kapłańskim zasadnicze miejsce.

### Posługa Słowa jako spotkanie, naśladowanie, przyjęcie pomocy i uczestnictwo

W chrześcijaństwie kapłańska posługa Słowa przedstawia się wielorako: np. jako spotkanie, naśladowanie, przyjęcie pomocy i uczestnictwo. Chciano przez papieża Benedykta XVI Rok Kapłański w pewnym sensie wskazuje za wzór dla tych, którzy przyjęli sakrament święceń (tzn. biskupów, prezbiterów i diakonów), dwie osoby. Są nimi odpowiednio: sam Jezus Chrystus oraz św. Jan Maria Vianney (1786–1859). Co do Chrystusa, to trzeba wziąć pod uwagę już hasło Roku Kapłańskiego: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”<sup>4</sup>. Już ono jednoznacznie wskazuje, co składa się na tożsamość kapłańską, co należy do istoty duchowości kapłańskiej. Mamy od zawsze znany w chrześcijaństwie motyw pójścia za Chrystusem, stawania się do Niego podobnym, przyjmowania Chrystusa, przyjmowania Jego miłości, Jego życia, Jego duchowości za swoje, uczestniczenia w nich. Oto wybrane przykłady na potwierdzenie. *Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24). W Liście do Galatów św. Paweł w sposób bardzo osobisty, jednak nie tak, by nie można było z pożytkiem odnieść jego słów zarazem do innych chrześcijan, wyznaje: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2,20). W Drugim Liście do Koryntian ten sam Apostoł przekazuje: (...) *miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał* (2 Kor 5,14-15). Mamy

<sup>3</sup> Co do pisowni *Słowo Boże* (nie: *słowo Boże*) w przypadku, gdy chodzi o teksty biblijne, to jako na uzasadnienie można wskazać np. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, nr 8, 21, 25; por. też W. Misztal, *Źródło i źródła duchowości: liturgia i Słowo*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, 8 (2007), s. 289n. Biorąc pod uwagę, co stanowi (a przynajmniej to, jak powinno być) źródło, istotę i cel kapłańskiej posługi Słowa, użycie dużej litery przedstawia się nie tylko jako uzasadnione, ale również jako wysoce wskazane także w tym ostatnim przypadku.

<sup>4</sup> Por. kard. C. Hummes, List Prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa dotyczący obchodów Roku Kapłańskiego (Rzym, 18.06.2009).

też odnoszące się do specyficznej misji, roli apostoelskiej św. Pawła słowa: *Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa* (1 Kor 11,1)<sup>5</sup>. Przesłanie, w którego służbie pozostaje ten ostatni tekst, z pożytkiem będzie zestawień z tym, co nieco wcześniej Apostoł Narodów pisze o swej posłudze Słowa: *Choćbyście mieli (...) dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie* (1 Kor 4,15). Przywołajmy także następujące słowa św. Pawła z tej samej księgi biblijnej, słowa pozwalające lepiej zrozumieć związek między Chrystusem i Jego Apostołem: *Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię* (1 Kor 1,17). Nasuwa się wniosek, iż naśladowanie Chrystusa w posłudze Słowa to udzielanie życia, to skuteczny udział, z Bożego daru, w udzielaniu życia przez Chrystusa.

Nie zapominając o tym podstawowym, przydatnym przesłaniu, przejdźmy teraz do św. Jana Marii Vianneya. Jak informuje już tytuł listu, jaki Benedykt XVI ogłosił w związku z Rokiem Kapłańskim, w zamierzeniu papieża rok ten został pomyślany jako pozostający w szczególnym związku ze św. Janem Marią: *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars* (Rzym, 16.06.2009). Umieszczone w tytule łacińskie sformułowanie *dies natalis* (pol.: *dzień narodzin*) nawiązuje do składającego się na samą istotę duchowości chrześcijańskiej pojmowania śmierci, nadziei co do niej, nie jako będącej końcem, nie w sensie unicestwienia czy też np. jeszcze jakiegoś fatum, nie w znaczeniu porażki, ale jako przejścia do życia pełniejszego, lepszego. Dokładniej mówiąc, mamy do czynienia ze wskazaniem możliwości, jaką Ojciec, Chrystus i Duch Święty proponują człowiekowi. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przytacza następującą wypowiedź Proboszcza z Ars: „Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi”<sup>6</sup>. Posługa kapłańska, posługa Słowa są częścią wspomnianej Bożej propozycji, jej realizacji, pomagania w jej przyjmowaniu, rodzenia dla nieba, osiągnięcia przez życie swej pełni. Dwa pierwsze rozdziały Pierwszego Listu do Koryntian w tej właśnie dynamice ukazują św. Pawła jako misjonarza-duszpasterza głoszącego Słowo. Ta posługa jest aktywnym udziałem w ostatecznych, najszcześniejszych narodzinach: *Choćbyście mieli (...) dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi!* (1 Kor 4,15-16). Słowa te pozwalają lepiej zrozumieć także to, co św. Jan Maria Vianney ma do zaoferowania duchowości kapłańskiej z początku XXI wieku. W liście rozpoczynającym Rok Kapłański papież Benedykt XVI stwierdził, co następuje:

<sup>5</sup> Por. też np. Flp 3,17 oraz 1 Tes 1,6.

<sup>6</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2002, nr 1589.

Istnieją także niestety nigdy nie dość potępiane sytuacje, w których sam Kościół cierpi z powodu niewierności niektórych swych sług. Świat zaś znajduje w nich powód do zgorzenia i odrzucenia. Tym, co w takich przypadkach może najbardziej posłużyć Kościołowi, jest nie tyle szczegółowe ujawnianie słabości swych sług, ile odnowione i radosne uświadomienie sobie wielkości Bożego daru, przejawiającego się w sposób konkretny we wspaniałych postaciach wielkodusznych duszpasterzy, zakonników pałających miłością do Boga i dusz, światłych i cierpliwych kierowników duchowych. Pod tym względem nauczanie i przykład św. Jana Marii Vianneya mogą być dla wszystkich znaczącym punktem odniesienia. Proboszcz z Ars był niezwykle pokorny, lecz świadomy, jako kapłan, że jest dla swych wiernych ogromnym darem<sup>7</sup>.

Zaraz potem czytelnik otrzymuje do swej dyspozycji słowa Proboszcza z Ars. Może się z nimi skonfrontować, zaczerpnąć z nich: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego Serca jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii, i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia”<sup>8</sup>.

Zestawienie samego Chrystusa i św. Jana Vianneya, stawianie ich obu za wzór dla tożsamości, czyli w ostatecznym rozrachunku dla duchowości kapłańskiej, jest interesujące i istotne głównie z następującego powodu. Siłą rzeczy trzeba zwrócić uwagę na najważniejsze różnice i punkty wspólne między nimi, na to, co ich odróżnia, jak i to, co ich łączy. W pierwszym przypadku przychodzi na myśl odpowiednio Bóstwo i człowieczeństwo. Z tym, że gdy podąża się za Pismem Świętym, dając się Słowu Bożemu wprowadzić w misterium Boskości, które przecież w swej istocie jest misterium trynitarnym, w misterium stworzenia oraz w misterium odnowienia życia i udzielenia jego pełni, pamiętając, iż są one nieodłącznymi od tych dwóch pierwszych, to nasuwa się następujący wniosek: do istoty Boskości należy jednocześnie tak dogłębne, że człowiekowi trudno je oszacować. To, co wspólne Chrystusowi i św. Janowi Marii można streścić, wskazując, iż chodzi właśnie o pełnią z ogromnym oddaniem posługę takiego jednoczenia potrzebujących zbawienia, że stają się oni przyjmującymi zabawienie i to nawet w tak wysokim, doskonałym stopniu, że aktywnie współdziałają w zbawczym dziele na rzecz innych oraz siebie samych. Tak w przypadku Chrystusa, jak i św. Jana Vianneya wskazane zaangażowanie pozostaje w zasadniczym związku ze Słowem Bożym. W ostatecznym rozrachunku chodzi o istotę duchowości kapłańskiej, o jej początek, źródło skuteczności

---

<sup>7</sup> Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, Rzym, 16.06.2009; tekst za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (strona odwiedzona: 17.12.2009).

<sup>8</sup> Św. Jan Maria Vianney, cyt. za: Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, Rzym, 16.06.2009; tekst za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (strona odwiedzona: 17.12.2009).

i cel. Związek między Chrystusem i Słowem Bożym to rzeczywistość niezmiernie obszerna, bogata. Teraz niech wystarczy przypomnienie, ile miejsca zajmuje w Piśmie Świętym głoszenie Ewangelii przez Chrystusa. Nie jest też naszym zadaniem wchodzić w szczegóły relacji między Słowem Bożym a Proboszczem z Ars. Nie tylko za zaproszenie do odnośnych poszukiwań, ale za *sui generis* rękojmię, iż będą one owocne, można przyjąć następujące słowa tego dziewiętnastowiecznego teologa i duszpasterza. Przytacza je sługa Boży Jan Paweł II, ukazując św. Jana Vianneya jako wzór dla wszystkich kapłanów: „Pan nasz, który jest samą prawdą, nie przywiązuje mniejszej wagi do swego Słowa, niż do swego Ciała”<sup>9</sup>.

Zastanawiając się nad życiem kapłańskim, tożsamością kapłana, nad jego duchowością łatwo można dojść do wniosku, iż kapłan to osoba, która ma bardzo dużo do czynienia ze Słowem Bożym (ewentualnie należałoby dorzucić: tak przedstawia się idealny stan rzeczy, tak powinno być, do takiego stanu koniecznie należy dążyć)<sup>10</sup>. I tak np. na celebrację Eucharystii – zarówno w sposób najbardziej uroczysty, jak i w dni powszednie – składa się czytanie, proklamacja Słowa Bożego. Przy czym głoszący Słowo Boże kapłan zarazem należy do potencjalnych beneficjentów przekazu. Słowo jest skierowane również do niego samego. Codzienna modlitwa, odmawiana w poszczególnych porach dnia *Liturgia Godzin*<sup>11</sup> to przede wszystkim teksty biblijne. Na dobrą sprawę Słowo Boże towarzyszy kapłanowi cały czas. Czy kapłan to zauważa, otwiera się na to towarzyszenie, korzysta z takiej pomocy, to inna sprawa, także bardzo ważna. A przecież należy też uwzględnić jeszcze inne okoliczności. Przykładowo mamy tutaj do czynienia z homiliami, ich przygotowywaniem, głoszeniem, katechizacją.

Towarzyszenie kapłanowi przez Słowo Boże można przybliżyć, określając, że mamy w tym przypadku do czynienia z *towarzyszeniem ze strony Przewodnika-Przyjaciela*. Móc liczyć na dobrego przewodnika, przyjaciela to rzecz ogromnie ważna, przydatna, korzystna. Dotyczy to każdego człowieka, a w tym i kapłanów: niezależnie od wieku, stażu kapłańskiego czy też jeszcze np. zadań wypełnianych we wspólnocie kościelnej, na rzecz tej wspólnoty. Obecność Słowa-Przyjaciela to przesłanka podstawowa, początek, rękojmia na przyszłość. Sytuację można w ogromnym skrócie przedstawić następująco: ze strony Słowa Bożego warunki zostały spełnione, teraz kolej

---

<sup>9</sup> Cyt. za: Jan Paweł II, *Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 r., nr 9 (tekst listu w: F. Trochu, *Proboszcz z Ars – Święty Jan Maria Vianney 1786–1859*, Poznań 2004, cytowany tekst: s. 13).

<sup>10</sup> Także samo przygotowanie do przyjęcia święceń to droga razem ze Słowem Bożym. Np. w wypadku formacji intelektualnej obecnie w poszczególnych dyscyplinach teologicznych bardzo zwraca się uwagę na Słowo Boże.

<sup>11</sup> Potocznie nazywana *brewiarzem*.

na krok drugiej strony, tzn. człowieka. Istotę problemu w dużej mierze oddaje pytanie: *gdzie jesteśmy w stanie skorzystać z pomocy tego niezawodnego Przewodnika-Przyjaciela?* Czy nie zdarza się, że np. zmęczenie, rutyna, zniszczone okładki i karty lekcjonarza sprawiają, że patrzymy, ale nie widzimy, słyszymy, lecz nie rozumiemy (por. Mt 13,13) tego Przyjaciela. A On jest na wiele sposobów z nami, m.in. dzięki naszej ludzkiej pamięci, w pewnym sensie nawet dzięki rutynie. Właściwie to stale nam towarzyszy. Tę aktywną, dobroczynną obecność pozwala lepiej zrozumieć Sobór Watykański II:

Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym. Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i spisane raz na zawsze, niezmiennie przekazują Boże słowo i sprawiają, że w wypowiedziach Apostołów i proroków rozbrzmiewa głos Ducha Świętego. Tak całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem świętym i nim się kierować. W świętych bowiem księgach Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nim. Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego. Toteż bardzo słusznie do Pisma świętego odnoszą się słowa: *Żywe jest słowo Boże i skuteczne* (Hbr 4,12), *władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi* (Dz 20,32; por. 1 Tes 2,13)<sup>12</sup>.

## Pomocność Słowa i kapłańska czynność głoszenia Ewangelii

Do najważniejszych cech Boga – jak zgodnie podkreśla doświadczenie chrześcijan, poczynając od tego zapisanego na kartach Nowego Testamentu – należy zaangażowanie, wola pomagania i faktyczne udzielanie pomocy potrzebującym. Ta cecha jest właściwościami całego Bożemu działaniu, zaangażowaniu się i Słowo Boże nie stanowi tutaj w żadnym wypadku wyjątku. Ewangelia św. Jana przechowuje, przekazuje następujące słowa Chrystusa: *Duch daje życie (...). Słowa, które Ja wam powiedziałem, są Duchem i są życiem* (J 6,63). Życie, o którym tu mowa, nie jest jakimś skarbem ukrytym, niedostępnym, lecz darem skutecznie, nadobficie udzielanym. *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. (...) Wszystko*

---

<sup>12</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* „*Dei verbum*”, nr 21 (tekst za: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 359n).



przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (...) Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymaliśmy – łaskę po łasce (J 1,1-16). Jasne, ważne dla podjętego tematu przesłanie przekazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Pismo święte i Ciało Pańskie karmią całe życie chrześcijańskie i nim kierują”<sup>13</sup>. Natomiast sługa Boży Jan Paweł II w Adhortacji *Vita consecrata* pisze: „Słowo Boże jest pierwszym źródłem wszelkiej duchowości chrześcijańskiej”<sup>14</sup>.

Mówić, w jaki sposób Słowo Boże rozświecła nie tylko przed samymi kapłanami, ale także na rzecz innych ludzi misterium chrześcijańskiego kapłaństwa biskupów, prezbiterów i diakonów, to tyle samo, co mówić o Przyjacielu, który ludzi skutecznie, dobroczynnie prowadzi. Z jakim prowadzeniem, z jaką przyjaźnią mamy do czynienia, pomaga nie tylko zrozumieć, ale i ją przyjąć cytowany wcześniej fragment *Dei Verbum*. Zgłębiając przesłanie, w którego służbie jest ten tekst, spośród wielu ważnych elementów nie można nie zwrócić uwagi, że Sobór korzysta z czasu teraźniejszego. Oto wybrane fragmenty tego przytoczonego już tekstu. „(...) religia chrześcijańska musi się karmić Pismem Świętym i nim się kierować”. Księgi biblijne „niezmiennie przekazują Boże słowo”. „Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nimi”. W księgach Pisma Świętego, w pewnym sensie dzięki nim, „rozbrzmiewa głos Ducha Świętego”, czyli Duch Święty daje się usłyszeć, spotkać, zrozumieć. Tutaj *przyjście, przekazywanie, rozmowa* to nie tylko przekaz informacji, wskazań, czyli nie tylko przesłanie czysto teoretyczne, ale faktyczne udzielanie życia. Bóg przecież przez swe Słowo rzeczywiście wielorako pomaga, umacnia, sprawia rozkwit życia. Jeśli trzeba to także leczy, oczyszcza, przywraca życie (por. np. Rz 10,1n). Z pożytkiem będzie tutaj zwrócić się ku nauczaniu Soboru Watykańskiego II: „(...) bardzo słusznie do Pisma świętego odnoszą się słowa: *Żywe jest słowo Boże i skuteczne* (Hbr 4,12), *władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi* (Dz 20,32; por. 1 Tes 2,13)”<sup>15</sup>.

Nie tak dawno papież Benedykt XVI następująco wyjaśniał, co składa się na istotę bycia kapłanem:

---

<sup>13</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2002, nr 141.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie „Vita consecrata”* (25.03.1996), nr 94 (tekst za programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*. Wersja 1.0, Wydawnictwo M, Kraków 2003).

<sup>15</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, nr 21 (tekst za: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 359).

Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. Dlatego, gdy młody kapłan stawia swoje pierwsze kroki, potrzebuje u swego boku poważnego mistrza, który mu pomoże, by nie zagubił się pośród poprozyccji kultury chwili<sup>16</sup>.

Zdając się na przewodnictwo Słowa Bożego, gdy chodzi o relacje pomiędzy głoszeniem Ewangelii a życiem kapłańskim, pomocnym okazuje się następujący fragment Listu do Rzymian: *Dzięki niej [łasce Boga] jestem z urzędu służą (gr. leitourgon) Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym kapłańską czynność (gr. hierourgounta) głoszenia Ewangelii Boga po to, by ofiara (gr. hê prosphora) pogan stała się do przyjęcia, uświęconą w Duchu Świętym (Rz 15,16)*. Jak np. wskazuje kontekst, zdaniem św. Pawła Apostoła Duch Święty, działając w komunii razem z Ojcem i Chrystusem suwerennie, sprawia radykalną, jak najbardziej pozytywną zmianę. Zmiana ta była oczekiwana już w Starym Przymierzu i przewidziana na błogosławione czasy mesjańskie. W tym sensie posiada więc ona także charakter dopełnienia i sprawia ciągłość, mówi o wierności jako nierozdzielnej z rozwojem, z rozkwitem życia. Istota tej oczekiwanej w Starym Przymierzu, a zrealizowanej w Nowym Przymierzu zmiany przedstawia się następująco. Z łaski Boga również poganie na równych prawach staną się, są uczestnikami rzeczywistości niezmiernie ważnej, cennej, tzn. komunii liturgicznej z jedynym prawdziwym Bogiem (por. np. Iz 2,2-4; 56,3-9)<sup>17</sup>.

W homilii wygłoszonej w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w roku poświęconym św. Pawłowi, papież Benedykt XVI tak komentuje Rz 15,16: „W tym samym wersecie Paweł używa słowa «hierourgein» (...) razem ze słowem «leitourgos» (...): mówi on o kosmicznej liturgii, w której świat ludzki sam musi stać się wielbiącym kultem dla Boga, ofiarą w Duchu Świętym”<sup>18</sup>. Terminologia, z której w Rz 15,16 korzysta św. Paweł, by opisać swą posługę apostołską, nawiązuje do służby Bożej sprawowanej nie gdzie indziej, jak w samej Świątyni Jerozolimskiej. W takim razie powinniśmy więc mieć do czynienia z czymś bardzo ważnym dla Apostoła Narodów i dla

<sup>16</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem*, Warszawa, Archikatedra św. Jana, 25.05.2006; tekst za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (strona odwiedzona: 20.06.2006).

<sup>17</sup> Więcej na ten temat zob. W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła*, Kraków 2002, s. 263n; U. Vanni, *Duchowość Pawła*, w: R. Fabris etc., *Historia duchowości*. Tom II. *Duchowość Nowego Testamentu*, tłum. K. Stopa, Kraków 2003, s. 162n.

<sup>18</sup> Benedykt XVI, *Homily – the Holy Mass on the Solemnity of the Holy Apostles Peter and Paul* (29.06.2008); tekst za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (strona odwiedzona: 18.08.2008).



wszystkich chrześcijan. Zarazem pojawia się tutaj szereg pytań. Np. jaki status zdaniem św. Pawła posiada w takim razie nadal sprawowany w Jerozolimie kult? Czy głoszenie Ewangelii go zastępuje? Czy stanowi jego kontynuację i dopełnienie? Jeśli faktycznie Apostoł rozumie swą misję jako posiadającą charakter kapłański, ofiarniczy, to co dokładnie ma na myśli?<sup>19</sup> Szukanie odpowiedzi na te pytania przekracza zakres niniejszego artykułu. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż św. Paweł niezwykle wysoko ceni powierzoną sobie misję głoszenia Dobrej Wiadomości, misję ewangelizowania, przekazywania, wpajania prawd wiary i związanych z nimi wzorców postępowania. Do odnotowania jest tu zbieżność ze Starym Testamentem, według którego do istoty posługi kapłanów – żeby nie było wątpliwości można dodać: tych wydzielonych spośród całego ludu, aaronickich, odpowiedzialnych za sprawowanie kultu, za składanie ofiar, mających jako reprezentanci całej społeczności dostęp do miejsca świętego – należy nauczanie, szeroko rozumiana posługa Słowa<sup>20</sup>. Co jeszcze ważniejsze, jak jednoznacznie, wyczerpująco przedstawiają Ewangelie, nauczanie, szeroko rozumiana posługa głoszenia Ewangelii zajmują też zasadnicze miejsce w skutecznie zbawczej posłudze sprawowanej przez Chrystusa. Nie chodzi bynajmniej jedynie o działalność przedwielkanocną (choć nawet gdyby tak było, to już mielibyśmy bardzo istotne wskazania co do duchowości chrześcijańskiej, w tym kapłańskiej). Trzeba też zwrócić uwagę na działalność, której punktem wyjścia jest Zmartwychwstanie. Przyjdzie to tego jeszcze powrócić w związku z zakończeniami Ewangelii.

Jak pokazuje Pierwszy List do Koryntian, posługa Słowa posiada – według św. Pawła – zupełnie pierwszoplanową pozycję. W Liście tym czytelnik m.in. ma do czynienia z pozornie zaskakującymi słowami: *Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię* (1 Kor 1,17). Ewangelia i jej głoszenie to udzielanie zbawienia. (...) *jest bowiem ona [tzn. Ewangelia] mocą Boga ku zbawieniu dla każdego wierzącego (...). W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie* (Rz 1,16-17). W głoszeniu-przyjmowaniu Dobrej Wiadomości dana osoba ma do swej dyspozycji dar zbawczego spotkania z Bogiem, dar dostąpienia przychylnego przyjęcia przez Boga. Zdaniem św. Pawła to wszystko dokonuje się w Duchu Świętym, oczywiście w Jego jedności z Ojcem i Synem. W bezpośrednim sąsiedztwie Rz 15,16 daje on wyraz przekonaniu, iż w swoim życiu apostoła doświadcza mocy Chrystusa uwielbionego: *Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus*

<sup>19</sup> Por. np. J. Gnilką, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, przekład W. Szymona, Kraków 2001, s. 185n.

<sup>20</sup> Więcej na ten temat zob. A. George, *Sacerdoce*, w: *Vocabulaire de théologie biblique*, publié sous la direction de X. Léon-Dufour etc., Paris 1962, kol. 962n.

w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa wierze (Rz 15,18). Po tych słowach św. Paweł wyjaśnia, iż dopełnia się to w mocy Ducha Bożego (Rz 15,19): czyli także dzięki Bogu Ojcu i Duchowi Świętemu (por. Rz 8,9; zob. też np. 12 rozdział Pierwszego Listu do Koryntian). Skuteczność kapłańskiej posługi Słowa dobrze obrazuje Pierwszy List do Tesaloniczan.

(...) nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. (...) A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna (...) w Macedonii i Achai (...). Ponieważ oni sami opowiadają, (...) jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu (1 Tes 1,5-10).

Idąc za przytoczoną wypowiedzią św. Pawła, należy podkreślić, iż kapłańska posługa Słowa rodzi kapłaństwo powszechne wiernych. Dzięki niej życie staje się – w misterium *metanoi*, czyli nawrócenia i wzrostu duchowego – zbawczą liturgią, zjednoczeniem z Bogiem, które jest szeroko otwarte na następnych potrzebujących zbawienia, na eschatologiczną, ostateczną pełnię życia.

### **Posługa Słowa jako konstytutywna dla tożsamości i duchowości kapłańskiej**

Misja, posługa kapłańska to rzeczywistość niezmiernie bogata. To samo należy powiedzieć o duchowości kapłańskiej. Już sam w sobie człowiek jest stworzeniem zaskakująco bogatym. A tutaj trzeba przecież uwzględnić, iż mamy do czynienia z relacjami z Bogiem. Otóż zarówno w świetle Starego, jak i Nowego Testamentu kapłan jawi się jako osoba Słowa. Dokładniej zaś misja kapłańska jest postrzegana jako powiązana z obecnością Słowa Bożego, a sam kapłan jako osoba, w misji której znajomość i głoszenie Słowa Bożego zajmują jak najbardziej podstawowe miejsce. Oczywiście relacja ze Słowem nie jest relacją jedyną, co w niczym nie podważa jej znaczenia<sup>21</sup>. Odnosi się to do starotestamentalnych kapłanów aaronickich: oni są sługami Słowa (por. np. Ne 8,1n; Jr 18,18; Mt 2,4n). Odnosi się to do samego Chrystusa, którego Nowy

<sup>21</sup> Zupełnie podstawowym dla posługi i duchowości kapłańskiej jest udzielanie-przyjmowanie (warto postawić pytanie co do kolejności, w jakiej umieszczać te słowa) sakramentów: kapłan też przecież przyjmuje sakramenty i pozostaje to fundamentalnym również dla jego własnego życia duchowego, zbawienia. Nie ma tu potrzeby uzasadniać, iż cały czas mamy też do czynienia ze Słowem Bożym. Posługa i duchowość kapłańska wyrażają się, weryfikują także na inne sposoby.

Testament przedstawia jako pełniącego skutecznie funkcję kapłańską, arcykapłańską. Należałoby tutaj przytoczyć przykładowo szereg tekstów z Ewangelii św. Jana oraz Listu do Hebrajczyków, ukazujących Chrystusa jako składającego się dobrowolnie, z miłości w ostatecznej, skutecznej ofierze, ofierze stanowiącej szczyt, spełnienie ekonomii Przymierzy (por. np. J 17,1n; Hbr 9,11n; 10,1n). Chrystus powierza kolegium Apostołów zarówno sprawowanie Eucharystii, jak też głoszenie Słowa Bożego. Wskazują na to odpowiednio teksty mówiące o Ostatniej Wieczerzy, czyli o pierwszej Eucharystii, jak i zakończenia Ewangelii wg Mateusza, Ewangelii wg św. Marka, Ewangelii wg św. Łukasza. W przypadku tych ostatnich trzeba zwrócić uwagę na następującą, dającą do myślenia różnicę. W świetle Ewangelii św. Mateusza Apostołowie mają dopełniać zbawczej posługi głoszenia Słowa na rzecz wszystkich narodów, wszystkich ludzi (Mt 28,19). Z podobną logiką mamy do czynienia w Ewangelii św. Łukasza, przy czym księga ta łączy z głoszeniem Słowa misterium pojednania. W Ewangelii tej Chrystus wyjaśnia: *Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynszy od Jerozolimy* (Łk 24,47). Natomiast Ewangelia św. Marka notuje, przekazuje polecenie Chrystusa, by głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16,15). Takie spojrzenie przedstawia się jako obiecująco bliskie całościowemu postrzeganiu losów człowieka i świata<sup>22</sup>, czyli spojrzeniu, które – jak się wydaje – coraz bardziej przemawia do współczesnego człowieka<sup>23</sup>. W ten sposób Ewangelia św. Marka okazuje się bogatą w budzącą nadzieję pomost między chrześcijaństwem a obecnie żyjącymi niechrześcijanami<sup>24</sup>. Oto zakończenie Ewangelii wg św. Marka:

---

<sup>22</sup> Dobrze będzie w tym kontekście zwrócić uwagę na następujące słowa papieża Benedykta XVI: „My sami, z całym naszym bytem, winniśmy być adoracją, ofiarą, zwrócić nasz świat Bogu i w ten sposób przemienić świat. Działanie kapłana polega na konsekrowaniu świata, aby stał się on żyjącą hostią, aby świat stał się liturgia: by liturgia nie była czymś znajdującym się obok rzeczywistości tego świata, lecz by sam świat stał się żyjącą hostią, liturgią. Tę wielką wizję miał następnie przed oczyma także Teilhard de Chardin: u celu będziemy mieli prawdziwą liturgię powszechną, gdzie wszechświat stanie się żyjącą hostią. A my modlimy się do Pana, ażeby pomógł nam być kapłanami w tym właśnie znaczeniu, by pomógł w przemianie świata w adorację Boga, poczynając od nas samych” (*Homélie – célébration des vêpres*, Aosta 24.07.2009; tekst za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (strona odwiedzona: 17.08.2009).

<sup>23</sup> Por. np. B. P. Holt, *Duchowość dwudziestego wieku, w: Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu*, redaktor naczelny G. Mursell, Częstochowa 2004, s. 330n, 359n.

<sup>24</sup> Dobrze będzie zwrócić uwagę na odpowiedniość pod tym względem pomiędzy poleceniem, by głosić Dobrą Wiadomość wszelkiemu stworzeniu, a Mk 16,20. Ten ostatni werset (czyli zdanie wieńczące Ewangelię) przez czas przeszły „głosili” oraz przysłówkę „wszędzie” wskazuje na budzącą nadzieję realizację woli Chrystusa.

W końcu [Chrystus] ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie”. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły (Mk 16,14-20).

Zdanie, które wieńczy Ewangelię św. Marka, pozwala rozumieć kapłańską posługę głoszenia Słowa Bożego jako powierzoną, zadaną przez Chrystusa, jako sprawowaną razem z Nim i w tym znaczeniu realizowaną także przez samego Chrystusa. On przecież jest w nią zaangażowany, rozmawia, czyli głosi, przyczynia się do skuteczności głoszenia. W konsekwencji jest to więc posługa sprawowana wspólnie przez Chrystusa i przez powołanych-posłanych przez Niego. W Mk 16,20 formy gramatyczne greckich słów przetłumaczonych jako „współdziałał” (gr. *synergountos*) oraz „potwierdził” (gr. *bebaiountos*) zasadniczo wskazują na ciągłość. Pierwszy i drugi rozdział Dziejów Apostolskich potwierdza rozumienie, iż do istoty misji Apostołów należy głoszenie Słowa Bożego. W pierwszym rozdziale jest mowa np. o apostołskim byciu świadkami Chrystusa, poczynając od Jeruzolimy, tj. od miejsca, gdzie Chrystus umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba, mamy więc do czynienia z punktem wyjścia, z którego wyruszają Apostołowie, by dotrzeć ze Słowem, czyli ze zbawieniem „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8), to znaczy wszędzie. Drugi rozdział opisuje początki realizacji tego misterium, odwołując się do miłości braterskiej, udzielania chrztu i sprawowania Eucharystii. Jednak w tej relacji najwięcej miejsca – co jest znamienne – zajmuje głoszenie Ewangelii.

Wieńczące Dzieje Apostolskie słowa następująco poświadczają o spełnianiu się zapowiedzi Chrystusowej, zachowanej w przywołanym powyżej proroctwie-obietnicy z Dz 1,8. *Przez całe dwa lata [Paweł] pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu [w Rzymie] i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód* (Dz 28,30-31). Do odnotowania jest, że mamy do czynienia ze zmianą, która uwydatnia logikę i dynamizm właściwe Chrystusowemu proroctwu-obietnicy. Na początku Dziejów Apostolskich Chrystus zwraca się do Jedenastu i ma to miejsce w palestyńskim punkcie wyjścia znajdującym się w pewnym sensie na peryferiach ówczesnego świata śródziemnomorskiego. Ostatnie zdania tej księgi opisują, co dzieje się w stolicy tego świata ze św. Pawłem. Podobnie jak w przypadku powierzenia i sprawowania Eucharystii, także w wypadku

posługi Słowa powierzenie daru nie jest zamknięte bezowocnie w przeszłości<sup>25</sup>. Eucharystię sprawują należący do kolegium apostoelskiego (Dz 2,42.46), sprawuje ją też św. Paweł (Dz 20,7-11). Słowo Boże skutecznie głoszą i ci pierwsi, i ten drugi.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na następującą sprawę. Chrześcijaństwo zna dyskusje, nawet bardzo trudne spory, czy do ważnego sprawowania Eucharystii potrzebne jest, by przewodniczył wspólnocie upoważniony do tego szafarz, a dokładniej mężczyzna, jak to określa wypracowana w ciągu wieków terminologia teologiczna, wyświęcony na kapłana. Analogiczne pytania nasuwają się w związku z głoszeniem Słowa Bożego. Nawet może wydawać się, iż są one jeszcze trudniejsze. Wybitni chrześcijanie nieraz podkreślali, iż taką misję otrzymali wszyscy ochrzczeni, że jej podjęcie należy do istoty duchowości chrześcijańskiej jako takiej<sup>26</sup>. Podstaw dostarcza tu już Nowy Testament. Oto przykład z Dziejów Apostolskich:

Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczonej i znający świetnie Pisma przybył do Efezu. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli (Dz 18,24-26).

Posługę apostoelską na rzecz Apollosa spełnia kobieta Pryscylla wraz ze swym mężem Akwilą; nawet została wymieniona jako pierwsza (por. Dz 18,2). Wybór przykładu właśnie z Dziejów Apostolskich powinien ułatwić uchwycenie następującej prawidłowości. Księga ta pokazuje, że powierzenie mandatu głoszenia Słowa wszystkim chrześcijanom i wywiązywanie się przez nich z tej misji, nie stoi w sprzeczności z powierzeniem w sposób specyficzny tego samego mandatu kierującym wspólnotami. Punktem wyjścia pozostaje w tym wypadku kolegium Apostołów. Przypadek św. Pawła pokazuje, iż mamy tu

<sup>25</sup> Czytelnik z pewnością zauważył, że w niniejszych refleksjach systematycznie tam, gdzie można byłoby spodziewać się np. słowa *zakończenie*, pojawia się termin *zwieńczenie*. Intencją jest tutaj uzmysłowić, że księgi biblijne prowadzą dalej. Nie tyle nawet wyprawiają czytelnika w następne koleje jego życiowej drogi, co z czytelnikiem razem tę drogę przebywają. Tak zostały pomyślane i faktycznie taką rolę spełniają. Na potwierdzenie można powołać się m.in. na prolog Ewangelii św. Łukasza i na prolog Dziejów Apostolskich oraz na liczące już dwa tysiące lat dzieje duchowości chrześcijan.

<sup>26</sup> Przykładem jest tu św. Ignacy Loyola (1491–1556), zob. np. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, wydanie II poprawione, z włoskiego przełożył ks. J. Machniak, Kielce 2007, s. 219n; J. A. Wiseman, *Historia duchowości chrześcijańskiej. Wybrane zagadnienia*, przekład A. Wojtasik, Kraków 2009, s. 210n.

początek pewnego porządku (por. np. Dz 9,1-15). Nie ma tutaj sprzeczności, konkurencji, konfliktu, ale uzupełnianie się, współdziałanie. Kiedy wspólnota kościelna rozrasta się i należy dokonać pewnych zmian (powiedzmy roboczo) logistycznych, organizacyjnych, to zarazem Dzieje Apostolskie twierdzą, iż taka sytuacja pozwala zidentyfikować to, co składa się jako podstawowy element na misję samych Apostołów.

Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły” – powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. „Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze Słowa”. Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce (Dz 6,1-6).

\* \* \*

Relacja ze Słowem Bożym, posługa Słowa składa się na samą tożsamość kapłana, na istotę duchowości kapłańskiej. Posługa ta – a więc i wkład kapłana – należy do najbardziej zasadniczych narzędzi spośród tych, którymi Bóg posługuje się, by odnowić życie i udzielić jego pełni. Sam kapłan dostępuje daru odnowienia życia i udzielenia jego pełni właśnie – choć nie wyłącznie, co w niczym nie podważa znaczenia posługi Słowa – pełniąc tę posługę (por. np. Rz 1,16 oraz 1 Kor 9,16). Stajemy więc wobec jednego z najbardziej zasadniczych elementów tożsamości, udanego życia duchowego tych, którzy otrzymują-przyjmują sakrament święceń.

Wątek ów należy nadal studiować, przedstawiać. Tutaj niech wolno będzie nawiązać do jednego z aktualnych wyzwania. Nieraz ma się wrażenie, iż zwycięża pokusa niedoceniań posługi Słowa. Przykładowo w czasie Mszy św. niedzielnej walkowerem rezygnuje się z niej, tłumacząc, iż jej miejsce ma zająć adoracja Eucharystii lub śpiewanie kolęd. W uwagach tych absolutnie nie chodzi o negowanie itp. kultu Eucharystii, ale m.in. o obronę, promowanie tego kultu. Podobnie nie chodzi też o negowanie wartości kolęd, przydatności ich śpiewu. Historia jednak odsłania, jak samobójczym dla kapłana, jak zabójczym dla wspólnoty – nawet jeśli intencje są dobre – jest rezygnowanie z możliwości głoszenia Słowa. Chociażby początek XVI w. ma pod tym względem wiele do powiedzenia. Nasza współczesność także. Przecież np. homilia, jako głoszenie Słowa Bożego, okazuje się jednym z proporcjonalnie niewielu pól oddziaływania, gdy tymczasem ludzie są wręcz zalewani przez różnorakie



informacje. Inni starają się sięgać po wszelkie możliwe środki przekazu, płacąc przysłowiowe krocie nawet za kilkuminutowy dostęp do mass mediów, by tylko dotrzeć do jak największej grupy odbiorców. Oczywiście Słowo Boże musi być zrozumiałe, godnie proklamowane, homilia musi być starannie przygotowana. Potencjał do wykorzystania jest ogromny.

## Résumé

### LE MINISTÈRE DE LA PAROLE: L'IDENTITÉ ET LA SPIRITUALITÉ SACERDOTALE (RÉFLEXIONS À L'OCCASION DE L'ANNÉE SACERDOTALE)

Dans cet article on traite les points suivants. Le ministère de la Parole est constitutif pour l'identité, pour la spiritualité des évêques, des prêtres et des diacres. Il se réalise en tant que rencontre, grâce donnée et reçue, imitation et participation. D'après l'Écriture Sainte ce ministère par sa nature est sacerdotale, il appartient aux instruments les plus fondamentaux et efficaces en ce qui concerne l'œuvre du salut. Il arrive que le ministère de la Parole reste sous-estimé: l'histoire démontre qu'une telle attitude est fortement nuisible, meurtrière même pour la spiritualité, y comprise la spiritualité sacerdotale, pour les chrétiens. Il est instructif de comparer l'attitude à l'égard du ministère de la Parole avec la pratique moderne de dépenser des sommes folles pourvu que l'on arrive à diffuser un bref message à une audience notable.

**Ks. dr hab. Wojciech MISZTAL** – ur. w 1961 r. w Kielcach, prof. UPJPII: wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie na Wydziale Nauk Społecznych i na Wydziale Teologicznym, jest kierownikiem Katedry Duchowości Mediów i Relacji Społecznych na Wydziale Nauk Społecznych tej uczelni. Opublikował m.in.: *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła* (Kraków 2002), *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem. Spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna* (Kraków 2007), *Dzieje modlitwy – Dzieje Apostolskie. Modlitwa nie tylko pierwszego i drugiego pokolenia chrześcijan*. Część I (Kielce 2008); prowadzi stronę internetową: [www.wmiszta1.kielce.opoka.org.pl](http://www.wmiszta1.kielce.opoka.org.pl).